

Sygn. akt VIII C 1887/18

## WYROK ZAOCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w K.

przeciwko I. K.

o zapłatę 1.558,28 zł

oddala powództwo.

Sygn. akt VIII C 1887/18

## UZASADNIENIE

W dniu 25 września 2017 roku powód (...) Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w K., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwanej I. K. w elektronicznym postępowaniu upominawczym powództwo o zasądzenie kwoty 1.558,28 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu powód podniósł, że strona pozwana zawarła z pierwotnym wierzycielem umowę o świadczenie usług rozliczanych w ramach konta abonenckiego nr (...). Pozwana nie wywiązała się z umowy i zaprzesała regulowania zobowiązań względem operatora, co skutkowało zawieszeniem świadczonych usług i naliczeniem pozwanej kary umownej. Ponadto powód wskazał, że przedmiotową wierzytelność nabył od pierwotnego wierzyciela w drodze umowy cesji. W zakresie dochodzonych kwot jednostkowych powód wyjaśnił, że opłaty abonamentowe (opłaty za pakiety) były wymagalne odpowiednio do dnia 13 grudnia 2013 roku, 13 stycznia 2014 roku i 13 lutego 2014 roku, natomiast w zakresie należności wynikających z not obciążeniowych, kwota 367,81 zł była wymagalna w dniu 8 września 2014 roku, a dwie kwoty po 340 zł każda – w dniu 19 kwietnia 2016 roku. **(pozew 2-5)**

W dniu 7 listopada 2017 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał w przedmiotowej sprawie postanowienie, w którym wobec stwierdzonego braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi. **(postanowienie k. 6v.)**

Po przekazaniu sprawy z e.p.u., powód uzupełnił braki pozwu i podtrzymał powództwo w całości. **(pismo procesowe k. 8-8v., pozew k. 9-11)**

Na rozprawie w dniu 30 stycznia 2019 roku w imieniu powoda jego pełnomocnik nie stawił się – został prawidłowo zawiadomiony o terminie rozprawy. Pozwana nie stawiła się na termin rozprawy, pomimo prawidłowego wezwania, nie żądała przeprowadzenia rozprawy w swej nieobecności, nie złożyła w sprawie żadnych wyjaśnień, w tym odpowiedzi na pozew. W związku z powyższym Sąd wydał wyrok zaoczny. **(wzmianka o wydaniu wyroku zaocznego k. 39)**

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwana I. K. w dniu 13 września 2011 roku zawarła z pierwotnym wierzycielem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowę abonencką nr (...) o świadczenie pakietu usług polegającego na dostarczaniu programów telewizyjnych. Stosownie do postanowień umowy pierwotny wierzyciel zobowiązał się świadczyć wybrane przez pozwaną usługi w ramach pakietu Familijny HD oraz pakietów dodatkowych, zaś pozwana obowiązana była do terminowego uiszczania w okresach rozliczeniowych należności. Umowa została zawarta na okres podstawowy 29 miesięcy, a ulga udzielona pozwanej została określona na kwotę 1.500 zł. W ramach umowy pozwanej wydano dekoder cyfrowy S. wraz z wymiennym dyskiem twardym i kartą dekodującą.

W dniu 23 maja 2012 roku pozwana zawarła z pierwotnym wierzycielem kolejną umowę abonencką, nr (...), w ramach której operator zobowiązał się świadczyć usługi w ramach wybranych przez abonenta pakietów. Umowa została zawarta na okres podstawowy 29 miesięcy, a ulga udzielona pozwanej została oznaczona na kwotę 1.500 zł. W ramach umowy pozwanej wydano dodatkowy dekoder wraz z kartą dekodującą. **(kserokopia umowy wraz z promocyjnymi warunkami umowy k. 21v.-23, k. 24v-26, protokół odbioru urządzenia k. 23v., k. 26v., okoliczności bezsporne)**

W dniu 18 sierpnia 2014 roku pierwotny wierzyciel wystawił na pozwaną notę obciążeniową nr (...) opiewającą na kwotę 367,81 zł z tytułu kary za rozwiązanie umowy w okresie podstawowym. Termin płatności kary przypadał na dzień 8 września 2014 roku.

W dniu 5 kwietnia 2016 roku pierwotny wierzyciel wystawił na pozwaną dwie kolejne noty obciążeniowe nr (...) i nr (...) opiewające na kwoty po 340 zł z tytułu kary umownej za brak zwrotu sprzętu. Termin płatności oznaczono w notach na dzień 19 kwietnia 2016 roku. **(kserokopia noty obciążeniowej k. 20, k. 20v., k. 21, okoliczności bezsporne)**

W dniu 6 września 2016 roku (...) Spółka Akcyjna w W. zawarła z (...) Niestandaryzowanym Sekurytyzacyjnym Funduszem Inwestycyjnym Zamkniętym z siedzibą w K. umowę o przelew wierzytelności m.in. wobec dłużnika I. K.. W wyciągu z listy dłużników, stanowiącym załącznik do umowy cesji wskazano, że wysokość zobowiązania dłużnika wynosi łącznie 1.317,51 zł. **(umowa przelewu wierzytelności z załącznikami k. 14-15, wyciąg z listy dłużników k. 11v., okoliczności bezsporne)**

Do dnia wyrokowania pozwana nie zapłaciła powodowi kwoty dochodzonej przedmiotowym powództwem. **(okoliczność bezsporna)**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy.

#### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie, z uwagi na przedawnienie dochodzonych roszczeń.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Należy jednocześnie zaznaczyć, iż od wejścia w życie ustawy nowelizującej Kodeks cywilny (ustawa z dnia 28 lipca 1990 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 55, poz. 321) do dnia 9 lipca 2018 roku (do dnia wejścia w życie ustawy z dnia 13 kwietnia

2018 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. 2018, poz. 1104), Sąd badał zarzut przedawnienia tylko wówczas, jeżeli został zgłoszony przez stronę. Od dnia 9 lipca 2018 roku wszedł w życie przepis art. 117 § 2<sup>1</sup> k.c., zgodnie z którym, po upływie terminu przedawnienia nie można domagać się zaspokojenia roszczenia przysługującego przeciwko konsumentowi. Powyższe oznacza konieczność brania przez Sąd pod uwagę z urzędu przedawnienia roszczenia przy orzekaniu od dnia 9 lipca 2018 roku.

Roszczenie dochodzone niniejszym powództwem bez wątplenia jest roszczeniem majątkowym przysługującym przeciwko konsumentowi, a zgodnie z zasadą ogólną z upływem trzech lat przedawniają się roszczenia – jak w przedmiotowej sprawie – związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, jako że pierwotny wierzyciel takową działalność niewątpliwie prowadził (art. 118 k.c.). Jednocześnie w sprawie nie ma zastosowania zdanie drugie w/w przepisu wg aktualnego brzmienia, w myśl którego, koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Wyjaśnić bowiem należy, że zgodnie z treścią art. 5 ust. 1 przywoływanej już ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 roku, którą to ustawą zmieniono przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące instytucji przedawnienia, w tym art. 118 k.c., do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1 (tj. ustawy Kodeks cywilny), w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą. Skoro zaś roszczenie dochodzone przez powoda w myśl dotychczasowych przepisów w dniu wejścia w życie przedmiotowej ustawy nowelizacyjnej było już przedawnione (o czym będzie mowa niżej), zastosowanie znajdowały właśnie te przepisy dotychczasowe. Przytoczyć należy również art. 5 ust. 2 zdanie 2 ustawy nowelizującej, który stanowi, jeżeli jednak przedawnienie, którego bieg terminu rozpoczął się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, nastąpiłoby przy uwzględnieniu dotychczasowego terminu przedawnienia wcześniej (aniżeli na gruncie nowych przepisów) to przedawnienie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu.

W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg terminu przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2014 roku (III CSK 36/14, OSNC 2016/1/5), ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń jest zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela, co do przysługującego mu roszczenia. W tym zakresie rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. W orzecznictwie wskazuje się ponadto, że przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantują ich pewność. Ponieważ mają przy tym charakter *ius cogens*, przeto ich wykładnia powinna zmierzać do eliminowania czynnika subiektywnego oraz do skracania, a nie wydłużania czasu w wypadkach wątpliwych. Wierzyciel - samodzielnie i swobodnie decydując o wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia - mógłby wydłużać okres przedawnienia. Aby temu zapobiec, ustawodawca zdecydował się na swoiste „wymuszenie” rozpoczęcia biegu przedawnienia, termin przedawnienia każe bowiem liczyć od momentu, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika w najwcześniejszym możliwym terminie (por. m.in. wyrok SA w Białymstoku z dnia 12 marca 2014 roku, I ACa 814/13, L.; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 roku, I ACa 154/12, L.).

Bieg przedawnienia przerywa się m.in. przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.) oraz przez uznanie roszczenia przez osobę, przeciwko której przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Po każdym przerwaniu przedawnienia biegnie ono na nowo, przy czym w razie przerwania przedawnienia w sposób wskazany w art. 123 § 1 pkt 1 k.c., biegnie ono na nowo dopiero po zakończeniu postępowania (art. 124 k.c.). Bieg terminu przedawnienia ulega zawieszeniu w przypadkach wskazanych w art. 121 k.c.

Nie powielając ustaleń faktycznych, przypomnieć należy, że jako datę wymagalności roszczeń z tytułu opłat abonamentowych (za pakiety) powód wskazał daty 13 grudnia 2013 roku, 13 stycznia 2014 roku i 13 lutego 2014 roku, z kolei kara umowna w kwocie 367,81 zł była wymagalna w dniu 8 września 2014 roku, nie budzi zatem wątpliwości,

że należności te w dacie wytoczenia powództwa – 25 września 2017 roku – uległy przedawnieniu. W przypadku dwóch pozostałych kar umownych w wysokości po 340 zł, data wymagalności została oznaczona na dzień 19 kwietnia 2016 roku, przy czym należności te wynikały z not wystawionych w dniu 5 kwietnia 2016 roku. Jednocześnie w sprawie nie została wykazana data, w jakiej stosunek zobowiązaniowy łączący pozwaną z pierwotnym wierzycielem uległ rozwiązaniu, zakładając jednak na potrzeby przedmiotowych rozważań, iż umowa uległa rozwiązaniu, to niespornie skutek ten musiałby nastąpić przed datą wystawienia noty za rozwiązanie umowy w okresie podstawowym, czyli przed dniem 18 sierpnia 2018 roku. W sprawach brak jest również dokumentu, z treści którego można by wywieść termin, w jakim abonent winien zwrócić sprzęt po rozwiązaniu umowy, w konsekwencji czego Sąd przyjął, że zwrot ten winien nastąpić niezwłocznie. Skoro tak, to już w dacie wystawienia noty obciążeniowej z tytułu rozwiązania umowy w okresie podstawowym, pierwotny wierzyciel winien wystawić noty za brak zwrotu sprzętu (przy 14-dniowym terminie na zapłatę kar, upływałby on w dniu 1 września 2014 roku). Brak było bowiem racjonalnych przesłanek do tego, aby pierwotny wierzyciel zwlekał z wystawieniem tychże not przez okres niemal dwóch lat od czasu wystawienia pierwszej noty. Powyższe implikuje konstatację, iż także roszczenie powoda o zapłatę kwoty 680 zł (2 x 340 zł) w dacie wytoczenia powództwa było już przedawnione, albowiem termin wymagalności tego roszczenia nastąpił wcześniej, aniżeli wynikało to z wystawionych przez pierwotnego wierzyciela not nr NO/126642489/16/04/01 i nr NO/126642489/16/04/02.

W świetle przepisów regulujących przerwanie i zawieszenie biegu terminu przedawnienia, stwierdzić należy, że w okresie 3 lat od momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia, nie doszło do przerwania ani zawieszenia tego terminu w stosunku do powoda – powód nie wykazał, aby takie przerwanie lub zawieszenie miało miejsce. W przedmiotowej sprawie, powód nie wykazał także, aby pozwana zrzekła się korzystania z zarzutu przedawnienia. Nie sposób również uznać by względy słuszności wymagały nieuwzględnienia w przedmiotowej sprawie upływu terminu przedawnienia, zgodnie z art. 117<sup>1</sup> § 1 i 2 k.c. W sprawie nie stwierdzono by zachodziły jakiegokolwiek wyjątkowe okoliczności, które spowodowały niedochodzenie roszczenia przez uprawnionego, w tym nie stwierdzono by miała na to jakikolwiek wpływ sama zobowiązana.

Mając powyższe na uwadze, Sąd oddalił powództwo w całości.

Niezależnie od powyższych rozważań, wskazać należy, że powód nie udowodnił, że przysługuje mu wobec pozwanej dochodzone roszczenie z tytułu kar umownych. Odnośnie kary nałożonej za rozwiązanie umowy w okresie podstawowym podniesienia wymaga, iż wprawdzie uprawnienie to znajduje swoje źródło w art. 57 ust. 6 ustawy Prawo telekomunikacyjne, to jednocześnie powód w ogóle nie wykazał, że łącząca pozwaną z pierwotnym wierzycielem umowa została rozwiązana przed upływem okresu, na jaki została zawarta, a tym samym po stronie operatora ukonstytuowało się uprawnienie do wystawienia noty obciążeniowej. W sprawie nie zostało także wykazane, za jaki okres omawiana kara została naliczona, okoliczność ta jest zaś niezwykle istotna, w myśl bowiem art. 57 ust. 6 ustawy, kara umowna ma odpowiadać wysokości przyznanej ulgi pomniejszonej proporcjonalnie o okres, w którym strony były związane umową. Skoro powód nie wykazał rzeczywistego okresu obowiązywania umowy z dnia 23 maja 2012 roku, oznaczona w notie obciążeniowej wysokość kary umownej nie poddaje się jakiegokolwiek weryfikacji. Zauważyć również należy, że z treści przedstawionej umowy nie daje się wyprowadzić wniosku, w oparciu o jakie kryteria i w jaki sposób została ustalona rzekomo udzielona pozwanej ulga, w szczególności jakie naliczone zniżki i bonifikaty w realizowanej usłudze zawiera. Okoliczność ta ma relewantne znaczenie, albowiem nie można wykluczyć, iż operator udzielił pozwanej zniżki np. w abonamencie, ale wyłącznie za pewien okres trwania umowy. Wówczas nie budziłoby wątpliwości, że po upływie tego okresu pierwotny wierzyciel nie byłby już uprawniony do żądania zwrotu ulgi w przypadku wcześniejszego - od założonego w umowie - jej rozwiązania. Jednocześnie nie może budzić wątpliwości, iż sam zapis w umowie, że abonentowi udzielono ulgi w danej wysokości jest niewystarczający do przyjęcia, że ulga w tej właśnie wysokości została faktycznie przyznana. Nie trudno sobie wyobrazić sytuację, w której na skutek omyłki w umowie wpisana zostaje ulga w zaniżonej, czy też zawyżonej wysokości. Wobec braku dokumentów źródłowych wskazujących na sposób ustalenia przedmiotowej ulgi, jej składników, zapis umowny o przyznanej uldze nie poddaje się żadnej kontroli. Zdaniem Sądu niezasadne było również żądanie powoda zapłaty przez pozwaną kwot 2 x 340 zł tytułem kary umownej za niezwrócenie sprzętu. O czym była już mowa, powód nie wykazał, iż umowa łącząca

pozwaną z pierwotnym wierzycielem została rozwiązana, tym samym nie sposób przyjąć, że po stronie pozwanej w ogóle ukonstytuował się obowiązek zwrotu sprzętu. Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że powód nie złożył jakichkolwiek dokumentów, z treści których wynikałby termin, w jakim abonent winien zwrócić sprzęt po rozwiązaniu umowy (załączony regulamin – k. 18v.-19v. – dotyczy usług telekomunikacyjnych, które na gruncie przedmiotowych umów nie były na rzecz pozwanej świadczone), a nadto wysokość kary umownej, jaką operator mógł nałożyć na abonenta, który z przedmiotowej powinności nie wywiązał się. W konsekwencji także kwoty wynikające z not wystawionych w kwietniu 2016 roku nie poddają się jakiegokolwiek weryfikacji. Oczywiście jest przy tym, że wysokości kar umownych, jak również zasadności ich nałożenia na pozwaną, nie dowodzą złożone przez powoda noty obciążeniowe, wyjaśnić bowiem należy, że sama nota nie stanowi dowodu na wysokość zobowiązania dłużnika. W przeciwnym razie wierzyciel mógłby wystawiać dokumenty księgowe na dowolne kwoty i w oparciu o nie dochodzić ich zapłaty w drodze powództwa cywilnego. Podobnie, w przypadku zaistnienia omyłki pisarskiej w treści noty, wierzyciel mógłby skutecznie dochodzić zapłaty omyłkowo wpisanej kwoty. Tak jednak nie jest, albowiem nota obciążeniowa, tak jak każdy dokument prywatny, stanowi jedynie dowód tego, że określona osoba złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie. Dlatego też dokumenty te, o ile nie zostały podpisane przez dłużnika, należy uznawać za dokumenty obejmujące wyłącznie oświadczenie wierzyciela. Tylko w takim zakresie przedstawione przez pozwaną dokumenty księgowe nie budzą wątpliwości Sądu. Sąd podziela przy tym w pełni pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 listopada 2007 roku (II CNP 129/07, LEX nr 621237), iż nie sposób, w świetle art. 245 k.p.c. uznać, aby faktura VAT (a więc per analogiam także nota obciążeniowa) miała inną moc dowodową, niż inne dokumenty prywatne (tak też: wyrok SA w Białymstoku z dnia 9 stycznia 2014 roku, I ACa 622/13, LEX nr 1425358, wyrok SO w Krakowie z dnia 6 grudnia 2013 roku, XII Ga 412/13, LEX nr 1715416; wyrok SO w Gdańsku z dnia 7 lipca 2011 roku, III Ca 126/11, LEX nr 1713955). Jednocześnie przypomnienia wymaga, że treść oświadczenia zawartego w dokumencie prywatnym nie jest objętą domniemaniem zgodności z prawdą zawartych w nim twierdzeń. Zatem dokument prywatny nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 25 września 1985 roku, IV PR 200/85, OSNC 1986, nr 5, poz. 84).

W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że powołanie dowodów na wykazanie zasadności roszczenia, zarówno w aspekcie „czy się należy”, jak i aspekcie „ile się należy”, obciążało powoda już w pozwie, a najpóźniej w odpowiedzi na sprzeciw. Powód powinien był w pozwie nie tylko jasno wykazać czego się domaga, ale też powołać dowody na wykazanie zasadności swojego żądania. Poza sporem bowiem pozostaje, że zawsze zachodzi obiektywna potrzeba powołania w pozwie dowodów na wykazanie zasadności swoich roszczeń w zakresie żądanej ochrony prawnej. W przedmiotowej sprawie powód nie udowodnił zasadności i wysokości swojego roszczenia, w tym sensie, że nie powołał wszystkich niezbędnych dowodów do wykazania swoich roszczeń w żadnym ze złożonych pism procesowych.

Na marginesie należy w tym miejscu przytoczyć treść art. 207 § 6 k.p.c., zgodnie z którym Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie złożyła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Zgodnie z treścią powołanego powyżej przepisu zaniedbania strony w zakresie zgłoszenia na oznaczonym etapie postępowania twierdzeń i dowodów rodzą poważne konsekwencje, bowiem strona ta traci prawo ich powołania na późniejszym etapie postępowania. W niniejszej sprawie uznać należy, że to pierwsze posiedzenie przewidziane na rozprawę wyznaczało dla powoda ostateczny termin na zgłoszenie stosownych wniosków dowodowych, czego jednak powód nie uczynił. Konstatacji tej nie zmienia okoliczność, iż Kodeks postępowania cywilnego daje stronom możliwość przedstawienia nowych dowodów w postępowaniu odwoławczym (art. 381 k.p.c.). Możliwość ta jest bowiem obostrzona określonymi warunkami - potrzeba powołania się na dany dowód musi się ujawnić już po zakończeniu postępowania przed Sądem pierwszej instancji - przy czym strona nie może skutecznie żądać ponowienia lub uzupełnienia dowodu w postępowaniu apelacyjnym li tylko dlatego, że spodziewała się korzystnej dla siebie oceny określonego dowodu przez Sąd pierwszej instancji (por. wyrok SN z dnia 10.07.2003 r., I CKN 503/01, LEX nr 121700; wyrok SN z dnia 24.03.1999 r., I PKN 640/98, OSNP 2000/10/389). Na gruncie przedmiotowej sprawy uznać należy, że konieczność wykazania zadłużenia pozwanej z tytułu kar umownych istniała już na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji, skoro twierdzenie to stanowiło podstawę roszczenia dochodzonego niniejszym powództwem.

Strona powodowa musiała mieć świadomość niedostatecznej mocy dowodowej złożonych do akt sprawy dokumentów, zwłaszcza, że od początku postępowania była ona reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika.

Mając powyższe na uwadze Sąd wydając w sprawie wyrok zaoczny, oddalił powództwo w całości.